

UCHWAŁA SKŁADU SIEDMIU SĘDZIÓW  
Z DNIA 18 PAŹDZIERNIKA 2001 R.  
I KZP 25/2001

Zarówno reguły rzetelnego procesu, w tym prawa do obrony, określone w art. 6 ust. 1 i 3 lit. c Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z 1950 r. oraz w art. 45 ust. 1 i art. 42 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 r., jak i przepis art. 451 k.p.k. w brzmieniu nadanym mu ustawą z dnia 20 lipca 2000 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego, ustawy – Przepisy wprowadzające Kodeks postępowania karnego oraz ustawy – Kodeks karny skarbowy (Dz. U. Nr 62, poz. 717), nakładają na sąd odwoławczy obowiązek sprowadzenia na rozprawę apelacyjną oskarżonego pozbawionego wolności tylko w wypadku, gdy złożył on wniosek o doprowadzenie go na tę rozprawę. Oskarżonego należy pouczyć o prawie do złożenia wniosku, chyba że z akt sprawy wynika, iż wie on o uprawnieniu do złożenia takiego wniosku.

Sąd może jednak uznać, że wystarczająca jest obecność obrońcy na rozprawie apelacyjnej i wówczas może zaniechać sprowadzenia oskarżonego na rozprawę odwoławczą nawet w wypadku, gdy ten o to wnosił.

*Przewodniczący: Prezes SN L. Paprzycki.*

*Sędziowie SN: H. Gradzik, A. Siuchniński, E. Strużyna,  
J. Szewczyk, F. Tarnowski, S. Zabłocki (sprawozdawca).*

*Prokurator Prokuratury Krajowej: R. Stefański.*

Sąd Najwyższy po rozpoznaniu wniosku Rzecznika Praw Obywatelskich z dnia 11 lipca 2001 r., złożonego na podstawie art. 13 pkt 3 w zw. z art. 16 ust. 2 ustawy z dnia 20 września 1984 r. o Sądzie Najwyższym

(tekst jedn.: Dz. U. z 1994 r., Nr 13, poz. 48 ze zm.) oraz art. 16 ust. 2 pkt 4 ustawy z dnia 15 lipca 1987 r. o Rzeczniku Praw Obywatelskich (tekst jedn. Dz. U. z 2001 r. Nr 14, poz. 147), o podjęcie uchwały, mającej na celu wyjaśnienie przepisów prawnych, których stosowanie wywołało rozbieżności w orzecznictwie Sądu Najwyższego a mianowicie:

Czy postanowienia zawarte w:

- 1) art. 6 ust. 1 i 3 lit. c Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, którego stosowanie ma – z mocy art. 91 ust. 2 Konstytucji RP – pierwszeństwo przed przepisem prawa krajowego, a mianowicie art. 451 § 1 k.p.k., w brzmieniu poprzedzającym jego nowelizację na mocy ustawy z dnia 20 lipca 2000 r. (Dz. U. Nr 62, poz. 717) oraz
- 2) art. 451 k.p.k., w brzmieniu nadanym cytowaną ustawą z dnia 20 lipca 2000 r. – nakładają na sąd odwoławczy obowiązek sprowadzenia na rozprawę oskarżonego pozbawionego wolności, jeżeli nie uznał za wystarczającą obecność jego obrońcy, bez względu na to czy oskarżony o to wnosił czy też nie składał żądania w tej materii?

u c h w a l i ł udzielić odpowiedzi j a k w y ż e j.

## U Z A S A D N I E N I E

Konieczność podjęcia uchwały wyjaśniającej treść przepisów art. 6 ust. 1 i 3 lit. c Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (dalej: EKPCz albo Konwencja) oraz art. 451 k.p.k., w brzmieniu nadanym mu ustawą z dnia 20 lipca 2000 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego, ustawy – Przepisy wprowadzające Kodeks

postępowania karnego oraz ustawy – Kodeks karny skarbowy (Dz. U. Nr 62, poz. 717), Rzecznik Praw Obywatelskich (dalej : RPO) uzasadnił rozbieżnością orzecznictwa Sądu Najwyższego w tym przedmiocie, w tym również wyroków i postanowień wydanych w wyniku rozpoznania skarg kasacyjnych wniesionych przez RPO na podstawie art. 521 k.p.k.

Historycznie rzecz ujmując zauważyć należy, iż momentem przełomowym w podejściu sądów, w tym także i Sądu Najwyższego, do kwestii uczestnictwa oskarżonego lub jego obrońcy w rozprawie odwoławczej była nie data wejścia w życie nowego Kodeksu postępowania karnego z 1997 r., który w art. 451 § 2 znacznie rozszerzał uprawnienia oskarżonego pozbawionego wolności, ograniczając uznaniowość przewidzianą w art. 401 k.p.k. z 1969 r., lecz data wydania przez Europejski Trybunał Praw Człowieka (dalej: ETPCz) w Strasburgu wyroku z dnia 25 marca 1998 r., w sprawie Belziuka przeciwko Polsce. W tym wyroku Trybunał przypomniawszy bowiem orzecznictwo organów strasburskich dotyczące prawa do rzetelnego procesu, ukształtowane we wcześniejszych sprawach, w których stroną były inne państwa – sygnatariusze EKPCz, i stwierdził naruszenie przez organa polskie art. 6 ust. 1 i 3 lit. c Konwencji, polegające na odmowie pozbawionemu wolności oskarżonemu, który nie miał obrońcy, osobistego uczestnictwa w rozprawie odwoławczej, pomimo złożenia przezeń wniosku o doprowadzenie go na tę rozprawę. Zdaniem ETPCz, procedowanie w sposób zgodny z obowiązującym wówczas art. 401 k.p.k. z 1969 r. doprowadziło do uniemożliwienia oskarżonemu ustosunkowania się do argumentów strony oskarżającej, a tym samym naruszyło zasadę równości broni i kontradiktoryjności postępowania. Jak wskazano w piśmiennictwie (zob. P. Hofmański, S. Zabłocki, glosa do wyroku ETPCz z dnia 25 marca 1998 r., Pal. 1998, z. 7-8, s. 14), także treść art. 451 § 1 i 2 k.p.k. z 1997 r., który był już uchwalony i miał wejść w życie w dniu 1 września 1998 r., dopuszczała – i to w stosunkowo szerokim zakresie – praktykę, której stosowanie

pozwalaloby oskarżycielowi, niezależnie od chęci uczestniczenia przez oskarżonego w rozprawie apelacyjnej, na przedstawianie argumentów bezpośrednio na forum sądu odwoławczego pod nieobecność oskarżonego i jego obrońcy, co stanowi zaprzeczenie reguły równości broni. W konsekwencji proponowano, aby dostrzeżenie wskazanej wyżej sprzeczności między regułami postępowania, na które zezwalał przepis art. 451 § 1 i 2 k.p.k., a regułami rzetelnego procesu, w tym prawa do obrony, określonymi w art. 6 ust. 1 i 3 lit. c Konwencji, prowadziło – w myśl art. 91 ust 2 Konstytucji RP – do przyznania pierwszeństwa normie traktatowej. Uwzględniając treść normy konwencyjnej sąd winien zatem zarządzać sprowadzenie oskarżonego pozbawionego wolności na rozprawę apelacyjną, zawsze, gdy ten sobie tego życzy, chyba że przedmiotem rozpoznania w postępowaniu odwoławczym są tylko kwestie prawne, a sąd uzna za obowiązkową obecność obrońcy na podstawie art. 450 § 2 w zw. z art. 451 § 2 k.p.k. Taką, zalecaną w piśmiennictwie (zob. np. P. Hofmański, S. Zabłocki, wym. wyż. glosa, s. 14-15, Z. Gostyński, red.: Kodeks postępowania karnego. Komentarz, t. II, Warszawa 1998, s. 508-509, P. Hofmański, red.: Kodeks postępowania karnego. Komentarz, t. II, Warszawa 1999, s. 617, J. Grajewski, L. Paprzycki: Kodeks postępowania karnego z komentarzem, Sopot 2000, s. 673), praktyka sądowa znajdowała także podstawę w treści art. 53 EKPCz, według którego sygnatariusze Konwencji zobowiązują się do przestrzegania decyzji ETPCz we wszystkich sprawach, w których są stronami oraz była możliwa z uwagi na to, iż normy art. 6 ust. 1 i 3 lit. c mają charakter samorealizujących się (*self-executing*). Konieczność takiego procedowania wynikała nadto z określenia reguł rzetelnego procesu, w tym prawa do obrony, również i w art. 45 ust. 1 oraz art. 42 ust. 2 Konstytucji RP z 1997 r.

Praktyka bezpośredniego stosowania wskazanego wyżej przepisu Konwencji zaakceptowana została także i w orzecznictwie (por. np. wyrok

Sądu Najwyższego z dnia 10 listopada 1999 r., II KKN 174/99, OSN Prok. i Pr. 2000, z. 4, poz. 15).

Przedstawiona wyżej sprzeczność między regułami postępowania, na które zezwalał przepis art. 451 § 1 i 2 k.p.k., a regułami rzetelnego procesu, w tym prawa do obrony, określonymi w art. 6 ust. 1 i 3 lit. c Konwencji oraz w art. 45 ust. 1 oraz art. 42 ust. 2 Konstytucji RP, były powodem znowelizowania art. 451 k.p.k. ustawą z dnia 20 lipca 2000 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego, ustawy – Przepisy wprowadzające Kodeks postępowania karnego oraz ustawy – Kodeks karny skarbowy (Dz. U. Nr 62, poz. 717), którego treść brzmi obecnie na pozór jednoznacznie.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego, a także sądów apelacyjnych, ujawniły się jednak – już w odniesieniu do stanu prawnego, w którym zalecano „bezpośrednie” stosowanie art. 6 ust. 1 i ust. 3 lit. c Konwencji wobec niezgodności z zasadami tam przewidzianymi art. 401 d. k.p.k. oraz art. 451 § 1 i 2 k.p.k. sprzed nowelizacji, ale także i w odniesieniu do stanu prawnego obowiązującego od dnia 1 września 2000 r., t. j. po nowelizacji art. 451 k.p.k. – rozbieżności dotyczące kwestii sprowadzania na rozprawę odwoławczą oskarżonego pozbawionego wolności, który nie przejawia woli uczestnictwa w tej rozprawie. Temu właśnie zagadnieniu poświęcony jest wniosek RPO o podjęcie przez Sąd Najwyższy uchwały wyjaśniającej przepisy prawne. Wystąpienie to z uwagi na wspomnianą niejednolitość orzecznictwa znajduje, istotnie, podstawę w treści art. 13 pkt 3 w zw. z art. 16 ust. 2 ustawy z dnia 20 września 1984 r. o Sądzie Najwyższym oraz w art. 16 ust. 2 pkt 4 ustawy z dnia 15 lipca 1987 r. o Rzeczniku Praw Obywatelskich.

Najdalej idące stanowisko zajął Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 29 marca 2000 r., sygn. V KKN 116/98, Pal. 2001, z. 1-2, s. 233, w którym stwierdził, iż : „Obowiązek sprowadzenia oskarżonego pozbawionego wolności na rozprawę apelacyjną istnieje zarówno w odniesieniu do sytuacji,

gdy oskarżony sobie tego wyraźnie życzy, jak i wówczas, gdy nie sformułował takiego żądania”.

Na przeciwnym „biegunie” usytuować należy pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 6 kwietnia 2001 r., III KKN 13/01, OSNKW 2001, z. 7-8, poz. 62, w którym stwierdzono, że: „Artykuł 451 k.p.k., odnoszący się tylko do oskarżonych pozbawionych wolności, jest przepisem szczególnym w stosunku do unormowania art. 450 § 2 i 3 k.p.k., regulującego – w zgodzie z art. 6 ust. 1 i 3 lit. c Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności prawo (a nie obowiązek) uczestniczenia w rozprawie odwoławczej zarówno tych oskarżonych, jak i oskarżonych odpowiadających z wolnej stopy. Stanowi on o zakresie gwarancji realizacji tych uprawnień, przewidzianej dla oskarżonych, którzy z prawa osobistej obrony chcą skorzystać i o to wnoszą”. W tym samym orzeczeniu Sąd Najwyższy wskazał, że: „Brak deklaracji ze strony pozbawionego wolności oskarżonego w kwestii wzięcia udziału w rozprawie odwoławczej traktować należy jako równoznaczny z brakiem rzeczywistej woli oskarżonego co do realizacji tego uprawnienia, chyba że z okoliczności sprawy wynika konieczność uzyskania od niego wyraźnego stanowiska, związana z potrzebą pouczenia go o przysługującym mu prawie na podstawie art. 16 § 2 k.p.k.”. Bardzo zbliżone tezy sformułowane zostały także w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 11 kwietnia 2001 r., IV KKN 13/01 (niepublik.). Podobny sposób rozumowania zaprezentowany zaś został w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 2001 r., V KKN 48/01 (niepublik.).

Mniej radykalny pogląd legł u podstaw wyroku Sądu Najwyższego z dnia 15 maja 2001 r., V KKN 517/00, OSNKW 2001, z. 7-8, poz. 61, w którym uznano, że: „Jeśli oskarżony nie składa wniosku o doprowadzenie go na rozprawę odwoławczą, nie wolno domniemywać, że rezygnuje on z przysługującego mu prawa do osobistego reprezentowania na rozprawie

swoich interesów (art. 451 k.p.k.). Tego rodzaju faktyczne domniemanie jest zaś usprawiedliwione wówczas, gdy oskarżony nie przejawia takiej aktywności po prawidłowym zawiadomieniu o przysługującym mu uprawnieniu (art. 16 § 2 k.p.k.)”. Także i w tym judykacie przyjęto jednak, iż: „W świetle art. 451 k.p.k., interpretowanego w powiązaniu z art. 450 § 2 k.p.k. i art. 6 ust. 3 *in principio* Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, obowiązek wyznaczenia obrońcy z urzędu aktualizuje się jedynie wówczas, gdy oskarżony, który przejawiał wolę uczestniczenia w rozprawie odwoławczej, został takiego uprawnienia pozbawiony przez zaniechanie zarządzenia sprowadzenia go na rozprawę odwoławczą”. Identycznie rozstrzygnął Sąd Najwyższy w innym wyroku z dnia 15 maja 2001 r., sygn. V KKN 79/01 (niepublik.).

Jak wynika z uzasadnienia jego wniosku, RPO najwyraźniej jest zwolennikiem poglądu, iż treść art. 451 k.p.k. „...winna być rozumiana zgodnie z zasadami wykładni gramatycznej, a rozumienie jej nie nastręcza trudności”. Zatem, zdaniem RPO: „Przepis ten nie nakłada na oskarżonego żadnych warunków, pod którymi miałyby nastąpić sprowadzenie go na rozprawę odwoławczą, poza tym przypadkiem, że miałyby on obrońcę, którego obecność sąd uznałby za wystarczającą. Nie uzależnia również wyrażenia przez oskarżonego woli w omawianej materii od prawidłowego pouczenia go o przysługujących mu w tym względzie prawach na podstawie art. 16 § 2 k.p.k.”.

Diametralnie odmienne stanowisko zajął prokurator Prokuratury Krajowej, stwierdzając, że: „W świetle art. 451 k.p.k. sąd odwoławczy nie jest zobowiązany sprowadzić na rozprawę odwoławczą oskarżonego pozbawionego wolności w sytuacji, gdy ten o to nie wnosił, jak też nie musi pouczyć go – na podstawie art. 16 § 2 k.p.k. – o uprawnieniu do uczestniczenia w niej, o ile okoliczności sprawy nie wskazują na konieczność takiego pouczenia”.

Sąd Najwyższy w składzie powiększonym zważył, co następuje.

Na wstępie wskazać należy, iż dalsze rozważania prowadzone będą bez czynienia rozróżnienia pomiędzy stanem prawnym sprzed dnia 1 września 1998 r. (t.j. obowiązującym „pod rządami” art. 401 d. k.p.k.), stanem prawnym w okresie 1 września 1998 r. – 1 września 2000 r. (t. j. obowiązującym „pod rządami” art. 451 k.p.k. sprzed nowelizacji), i wreszcie stanem prawnym po dniu 1 września 2000 r. (t. j. obowiązującym po wejściu w życie znowelizowanego art. 451 k.p.k.). Jest bowiem bezsporne, że celem tej ostatniej nowelizacji było dostosowanie do standardów strasburskich przepisów „wewnętrznych”, dotyczących obecności oskarżonego lub jego obrońcy na rozprawie odwoławczej. Równie bezsporne jest, iż właśnie przepis art. 451 k.p.k. po nowelizacji jest najdalej posunięty w swych funkcjach gwarancyjnych w porównaniu z tym samym przepisem sprzed nowelizacji, a tym bardziej w zestawieniu z art. 401 d. k.p.k. Niewątpliwe jest także i to, że standardy wynikające z art. 6 ust. 1 oraz 3 lit. c Konwencji nie mogą być rozumiane odmiennie, w zależności od wewnętrznego porządku prawnego. Zatem rygory, które uwzględniają treść art. 451 k.p.k. po nowelizacji, a tym samym treść art. 6 ust. 1 i 3 lit. c Konwencji, niejako „z naddatkiem” spełniają warunki, które wchodziły w grę pod rządami przepisów o mniej gwarancyjnym charakterze, t.j. w okresie, gdy art. 6 ust. 1 i 3 lit. c miał pierwszeństwo przed przepisami prawa krajowego. Wobec tego, udzielenie odpowiedzi na pytanie zawarte w punkcie 2 pytania RPO konsumuje udzielenie odpowiedzi także i na pytanie zawarte w punkcie 1.

O ile należało podzielić zapatrywanie wnioskodawcy co do potrzeby usunięcia rozbieżności występujących w orzecznictwie i w konsekwencji co do konieczności podjęcia uchwały w powiększonym składzie Sądu Najwyższego, o tyle nie sposób zgodzić się z zaproponowanym w uzasadnieniu wniosku kierunkiem wykładni, który praktycznie tożsamy jest z tym, który

zaprezentowany został we wspomnianym już wcześniej wyroku Sądu Najwyższego z dnia 29 marca 2000 r., sygn. V KKN 116/98.

W pierwszej kolejności należy ustosunkować się do argumentu RPO, iż zastosowanie wykładni gramatycznej art. 451 k.p.k. w brzmieniu obowiązującym od dnia 1 września 2000 r. stawia przeszkodę nie do pokonania i w rezultacie prowadzi do wniosku, że przepis ten nie uzależnia zachowania określonych w nim gwarancji od uprzedniego złożenia, przez oskarżonego pozbawionego wolności, wniosku o sprowadzenie go na rozprawę odwoławczą. Zdaniem Sądu Najwyższego, przy rozstrzyganiu tej kwestii zastosować należy jednak metodę wykładni funkcjonalnej, celowościowej i systemowej, albowiem rezultaty wyłącznie wykładni językowej (i to dokonywanej w izolacji przepisu art. 451 k.p.k. od przepisu art. 450 § 2 i 3 k.p.k.) prowadzą do wniosków wskazujących na niewątpliwie zbyt szeroki zakres zastosowania normy i jako takie powinny być odrzucone (por. Z. Wronkowska, Z. Ziemiński: *Zarys teorii prawa*, Poznań 1997, s. 165, J. Wróblewski: *Sądowe stosowanie prawa*, Warszawa 1972, s. 124 i nast.). Udział oskarżonego pozbawionego wolności w rozprawie odwoławczej, tak jak i udział w takiej rozprawie oskarżonego przebywającego na wolności, jest bowiem jedynie prawem oskarżonego, którego realizacja winna być zatem uzależniona od wyrażenia przezeń woli w tym zakresie. Podzielenie tego ostatniego poglądu stanowi też wyraz akceptacji przez sąd – na etapie postępowania odwoławczego – autonomii woli oskarżonego, który należycie poinformowany o terminie rozprawy odwoławczej i mając prawo złożenia wniosku o doprowadzenie na tę rozprawę, rezygnuje z realizacji swych uprawnień. W szczególności raziloby wydanie zarządzenia o doprowadzeniu oskarżonego na rozprawę odwoławczą wbrew jego wyraźnemu stanowisku, iż doprowadzenia takiego sobie nie życzy. Oskarżony ma bowiem jedynie prawo do obrony, a nie obowiązek obrony (por. pogląd wyrażony /w:/ P. Hofmański, red.: *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, War-

szawa 1999, t. II, s. 616 oraz A. Wąsek: Prawo oskarżonego pozbawionego wolności do udziału w rozprawie odwoławczej /w:/ Środki zaskarżenia w procesie karnym. Księga pamiątkowa ku czci prof. Zbigniewa Dody, Kraków 2000, s. 139-141). W piśmiennictwie (zob. A.Wąsek : *op. cit.*, s. 141) i w orzecznictwie tak Sądu Najwyższego (zob. postanowienie z dnia 6 kwietnia 2001 r., III KKN 13/01, OSNKW 2001, z. 7-8, poz. 62), jak i sądów powszechnych (zob. postanowienie S.A. w Lublinie z dnia 3 marca 1999 r., II Aka 3/99, niepublik., cyt. za A. Wąskiem, *op. cit.*, s. 140) trafnie dostrzeżono, iż dążenie do wykonania postanowienia o przymusowym doprowadzeniu oskarżonego na rozprawę odwoławczą w sytuacji, gdy oskarżony zdecydowanie sprzeciwia się temu może stanowić zarzewie konfliktów. Dlatego też unormowanie art. 451 k.p.k. (zarówno sprzed, jak i po nowelizacji) odczytywać należy jako uprawnienie, a nie obowiązek, oskarżonego do obrony w postępowaniu odwoławczym. Zatem jego stosowanie w praktyce nie może stać się swoistym *privilegium odiosum* dla oskarżonego.

Także wykładnia systemowa przemawia za poglądem zaprezentowanym w tezie niniejszej uchwały. Jak słusznie podkreślono w cytowanym już wyżej postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 6 kwietnia 2001 r., III KKN 13/01, unormowania art. 451 k.p.k. nie można odczytywać w oderwaniu od treści art. 450 § 2 i 3 k.p.k. Zasadą określoną w tych ostatnich przepisach jest nieobowiązkowe uczestnictwo oskarżonego w rozprawie odwoławczej. W postępowaniu odwoławczym najczęściej nie przeprowadza się bowiem żadnych nowych dowodów i ma ono jedynie charakter kontrolny wobec postępowania pierwszoinstancyjnego. Jedynie wówczas, gdy prezes sądu lub sąd uzna to za konieczne (np. w związku z prowadzeniem na forum sądu odwoławczego uzupełniającego postępowania dowodowego), udział oskarżonego w rozprawie apelacyjnej jest obowiązkowy. Skoro udział w tej rozprawie oskarżonego odpowiadającego z wolnej stopy jest fakultatywny (co jest zupełnie bezsporne w orzecznictwie i piśmiennictwie), przyjęcie

obowiązkowego udziału w rozprawie apelacyjnej oskarżonego pozbawionego wolności prowadziłoby do nierównego traktowania tego samego podmiotu procesu. W konsekwencji uznać należy, że odnoszący się do sytuacji procesowej oskarżonych pozbawionych wolności art. 451 k.p.k. jest w stosunku do art. 450 § 2 i 3 k.p.k. przepisem szczególnym, ale tylko w takim zakresie, w jakim status oskarżonych pozbawionych wolności nie wynika z art. 450 § 2 i 3 k.p.k.

Co więcej, wynikające z systematyki kodeksowej ustalenie, że art. 451 k.p.k. stanowi przepis szczególny wobec art. 450 § 2 i 3 k.p.k. tylko w takim zakresie, w jakim status oskarżonych pozbawionych wolności nie jest uregulowany właśnie w art. 450 § 2 i 3 k.p.k., a więc dostrzeżenie tego, iż – w istocie – art. 451 k.p.k. zawiera jedynie normę uzupełniającą normę wyrażoną w art. 450 § 2 i 3 k.p.k., prowadzi do wniosku, że także rezultaty wykładni gramatycznej nie przesądzają kierunku interpretacyjnego sugerowanego przez RPO. Odpowiedź na pytanie, czy w art. 451 k.p.k. wyrażone są jedynie gwarancje prawa oskarżonego pozbawionego wolności do udziału w rozprawie odwoławczej, czy też obowiązek doprowadzenia go na tę rozprawę, będzie bowiem odmienna, gdy przepis ten zostanie poddany wykładni językowej w izolacji od pozostałych przepisów ustawy procesowej, a odmienna, gdy wykładnia gramatyczna dokonywana będzie w ścisłym nawiązaniu do poprzedzającej ten przepis jednostki redakcyjnej. Art. 450 § 2 i 3 k.p.k. reguluje bowiem – bez naruszania zasad wynikających z art. 6 ust. 1 i 3 c EKPCz (o czym będzie mowa w dalszej części uzasadnienia uchwały) – prawo, a nie obowiązek, uczestniczenia w rozprawie odwoławczej zarówno oskarżonych pozbawionych wolności, jak i oskarżonych odpowiadających z wolnej stopy. Przepis art. 451 k.p.k. w takim ujęciu jedynie precyzuje obowiązki sądu odwoławczego, zmierzające do pełnej realizacji tego prawa w sytuacji, gdy oskarżony jest pozbawiony wolności.

Konstatacja, że przepis art. 451 k.p.k. służyć ma zapewnieniu jedynie właściwych warunków realizacji prawa do obrony w postępowaniu odwoławczym, nie zaś wymuszaniu uczestnictwa pozbawionego wolności oskarżonego w rozprawie apelacyjnej, wywołuje jednak kolejne pytanie, czy w sytuacji, gdy oskarżony nie przejawia inicjatywy uczestnictwa w rozprawie odwoławczej, nie trzeba jednak w każdym wypadku wyznaczyć obrońcy z urzędu. Zdaniem Sądu Najwyższego, również na tak postawione pytanie należy udzielić odpowiedzi negatywnej. Wówczas, gdy oskarżony pozbawiony wolności nie chce uczestniczyć w rozprawie apelacyjnej, nie ma potrzeby zarządzania sprowadzenia go na rozprawę, a w konsekwencji nie trzeba wyznaczać obrońcy z urzędu, gdy nie ma on obrońcy z wyboru. Rzecz bowiem w tym, że wyznaczenie obrońcy z urzędu ma na celu zrekomensowanie oskarżonemu braku możliwości uczestnictwa w rozprawie, w której chce on uczestniczyć, lecz uczestniczyć nie może, gdyż nie zarządzono jego doprowadzenia (zob. P. Hofmański, red.: Kodeks postępowania karnego. Komentarz, suplement do t. II Warszawa 2000, s. 85). Rozwijając tę ostatnią myśl raz jeszcze, tym razem w innym kontekście, dodać wypada, iż pozbawiony wolności oskarżony nie może znajdować się ani w sytuacji mniej korzystnej od oskarżonego odpowiadającego z wolnej stopy, ani też w sytuacji uprzywilejowanej w porównaniu z oskarżonym pozostającym na wolności. Unormowanie art. 451 k.p.k. zdanie drugie (po nowelizacji) ma więc na celu jedynie wyrównanie szans oskarżonego pozostającego na wolności, który może stawić się na rozprawę odwoławczą i prowadzić obronę osobiście i oskarżonego pozbawionego wolności, który chce uczestniczyć w rozprawie apelacyjnej, a którego sąd odwoławczy postanowił nie sprowadzać na jej termin. Nie ma zatem potrzeby stwarzania uprzywilejowanej sytuacji dla oskarżonego, który chociaż jest pozbawiony wolności, nie przejawia woli uczestniczenia w rozprawie odwoławczej.

Zwrócić należy też uwagę na to, że organy strasburskie (zob. w szczególności sprawy : Bulut v. Austria, Court Judgm. 22. 02. 1996, Reports 1996, pkt 47, Foucher v. Francja, Court Judgm. 18. 03. 1997, Reports 1997, pkt 34, a także m.in. Bonisch v. Austria, 6. 05. 1985, ser. A. 92, par. 32, Bendenoun v. Francja, 24. 02. 1994, ser. A. 284, par. 52, Dombo Beheer v. Holandia, 27.10.1993, ser. A. 274, par. 32-33, również orzeczenia, decyzje i raporty wskazywane przez M.A. Nowickiego /w:/ Europejska Konwencja Praw Człowieka. Wybór orzecznictwa, wyd. 2, Warszawa 1999, s. 244-248 oraz przez T. Jasudowicza /w:/ Orzecznictwo strasburskie. Zbiór orzeczeń Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, t. I-III, Toruń 1998 i 2000, *passim* ; zob. też P. Hofmański, Konwencja Europejska a prawo karne, Toruń 1995, s. 241-242), konsekwentnie odnoszą zasadę równości broni do zapewnienia każdej ze stron rozsądnej sposobności, sensownej możliwości (*a reasonable opportunity*) przedstawienia jej sprawy na warunkach, które nie stawiają jej w niekorzystnym położeniu wobec strony przeciwnej (*to present his case in conditions that do not place him at a disadvantage vis-a-vis his opponent*). Nie można przy tym utożsamiać potrzeby zapewnienia stronie takiej możliwości z ewentualnym skorzystaniem przez stronę ze stworzonych jej możliwości, czy też wręcz ze zmuszaniem strony, aby skorzystała ze sposobności, która dana jest jej do dyspozycji. W tym kontekście należy zwrócić uwagę na treść art. 428 § 2 k.p.k. Jeśli np. pozbawiony wolności oskarżony, prawidłowo poinformowany o prawie do złożenia wniosku o sprowadzenie go na rozprawę odwoławczą, ograniczy się do złożenia pisemnej odpowiedzi na środek odwoławczy strony przeciwnej, to brak jest racji – również z punktu widzenia konieczności respektowania zasady równości broni – dla głoszenia poglądu o obowiązku sprowadzenia oskarżonego na tę rozprawę, czy choćby wyznaczania mu – także w wypadkach nie przewidzianych w art. 79 § 1 pkt 1-4 oraz art. 79 § 2 k.p.k. – obrońcy z urzędu. Należy dodać, iż przebywanie

przez oskarżonego w zakładzie karnym nie stanowi samoistnego powodu uznania tego faktu za „okoliczność utrudniającą obronę” w rozumieniu art. 79 § 2 *in fine* k.p.k.

Pozostaje do rozważenia zagadnienie, jaki powinien być sposób procedowania sądu wówczas, gdy pozbawiony wolności oskarżony nie złoży wyraźnego oświadczenia woli co do chęci lub braku chęci uczestniczenia w rozprawie odwoławczej. Właśnie ta kwestia budzi najczęściej kontrowersji w orzecznictwie. W cytowanym postanowieniu z dnia 6 kwietnia 2001 r., III KKN 13/01, Sąd Najwyższy stwierdził, że co do zasady brak deklaracji w tym przedmiocie ze strony pozbawionego wolności oskarżonego traktować należy jako równoznaczny z brakiem jego rzeczywistej woli, co do realizacji tego uprawnienia. Pogląd ten został poddany krytyce w wyroku z dnia 15 maja 2001 r., V KKN 517/00, w tezie którego sformułowano zapatrywanie, iż jeśli oskarżony nie składa wniosku o doprowadzenie go na rozprawę, nie wolno domniemywać, że rezygnuje on z przysługującego mu prawa do osobistego reprezentowania swoich interesów na rozprawie odwoławczej. W dużej mierze są to jednak sprzeczności jedynie pozorne. W obu judykatach zwraca się bowiem uwagę na to, iż sposób procedowania uzależniony jest od rezultatów pouczenia oskarżonego – na podstawie art. 16 § 2 k.p.k. – o rozważanym tu uprawnieniu. Rzeczywisty punkt ciężkości zagadnienia spoczywa więc na tym, w jakich sytuacjach należy dokonywać takiego pouczenia, a w jakich zaś z pouczenia można zrezygnować. Zdaniem powiększonego składu Sądu Najwyższego, niezasadne byłoby przyjmowanie reguły, iż pouczenie o uprawnieniu żądania doprowadzenia na rozprawę apelacyjną powinno następować w każdym wypadku. Nie jest jednak zasadne także i przyjmowanie domniemania faktycznego, iż oskarżony pozbawiony wolności wie o przysługującym mu uprawnieniu. Od wielu już lat w orzecznictwie Sądu Najwyższego dominuje pogląd, iż wprowadzenie art. 16 § 2 k.p.k. (poprzednio art. 10 § 2 k.p.k. z 1969 r.) nie wprowadza

bezwzględne obowiązku informowania uczestników procesu o przysługujących im uprawnieniach, stanowiąc, że czynić to należy „w miarę potrzeby”, to jednak organ procesowy nie może takiej potrzeby ustalać w sposób dowolny, lecz powinien opierać się na kryteriach obiektywnych, to jest przede wszystkim na prawdopodobieństwie nieznamomości swych uprawnień przez określoną osobę (por. postanowienie SN z dnia 17 marca 1993 r., II KRN 36/93, OSNKW 1993, z. 5-6, poz. 32, z akceptującą glosą A. Bulsiewicza, OSP 1994, z. 3, s. 153 i nast. oraz aprobowanymi uwagami Z. Dody i J. Grajewskiego w przeglądzie orzecznictwa zamieszczonym w PS 1996, z. 5, s. 30; zob. też T. Grzegorzczak: Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Kraków 2001, wyd. 2, s. 90, P. Hofmański, red.: Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Warszawa 1999, t. I, s. 116-117, Z. Gostyński, red.: Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Warszawa 1998, t. I, s. 204, J. Grajewski i L. Paprzycki: Kodeks postępowania karnego z komentarzem, Sopot 2000, s. 52). Tak więc pouczenie o uprawnieniach określonych w art. 451 k.p.k. powinno następować w każdym wypadku, gdy zachodzi obawa, że brak wiedzy uczestnika postępowania, a konkretnie oskarżonego, o przysługującym mu uprawnieniu może spowodować, że utraci on możliwość jego wykorzystania. Dla oceny, czy zachodzi potrzeba udzielenia takiej informacji może mieć znaczenie np. to, czy oskarżony ma ustanowionego lub wyznaczonego obrońcę, czy też nie korzysta z pomocy obrońcy (por. K. Marszał: Proces karny, Katowice 1998, s. 76). W każdym zaś wypadku, gdy z uprzednich procesowych oświadczeń oskarżonego wynika, iż wie on o uprawnieniach określonych w art. 451 k.p.k., dokonywanie pouczenia byłoby nie tylko nieracjonalne, ale wręcz zbędne.

Reasumując ostatni wątek rozważań stwierdzić należy, że względy gwarancyjne przemawiają za wyrażeniem poglądu, iż o prawie złożenia wniosku dotyczącego sprowadzenia na rozprawę odwoławczą oskarżony

pozbawiony wolności powinien być pouczony, chyba że z akt sprawy wynika, że wie on o tym uprawnieniu.

Na zakończenie wypada przypomnieć, iż nawet w wypadku, gdy oskarżony pozbawiony wolności wnosił o sprowadzenie go na rozprawę odwoławczą, sąd może uznać, że wystarczająca jest obecność na rozprawie apelacyjnej obrońcy. Wówczas gdy oskarżony nie ma obrońcy konieczne jest wyznaczenie mu obrońcy z urzędu i zapewnienie obowiązkowego stawiennictwa obrońcy na rozprawie odwoławczej. Stwierdzić jednak należy, że jeśli oskarżony pozbawiony wolności złoży wniosek o doprowadzenie go na rozprawę odwoławczą, wydanie pozytywnej decyzji w tym przedmiocie powinno być regułą. Zdecydowany priorytet takiego rozwiązania winien być zachowany nie tylko wtedy, gdy sąd odwoławczy przeprowadza uzupełniające postępowanie dowodowe, ale także wówczas, gdy np. bezpośredni kontakt z oskarżonym może ważyć na ocenach podejmowanych przez sąd w związku z kwestionowanym w apelacji wymiarem kary (w szczególności, gdy apelacja wniesiona na niekorzyść oskarżonego kwestionuje niewymierzenie jednej z kar najsurowszych, t.j. wymienionych w art. 32 pkt 4 i 5 k.k.). Zasadne jest bowiem twierdzenie (zob. A. Wąsek, *op. cit.*, s. 143), iż udział oskarżonego w rozprawie, także w rozprawie apelacyjnej, stwarza sądowi dodatkowe przesłanki do dokonania prawidłowych ustaleń faktycznych i trafnych ocen, również na podstawie odbioru wrażeń wynikających z obserwacji zachowania się oskarżonego, sposobu złożenia uzupełniających wyjaśnień, czy choćby tylko oświadczeń albo udzielenia odpowiedzi na zadane pytania (por. też Z. Doda, A. Gaberle: *Dowody w procesie karnym*, Warszawa, 1995, s. 240 oraz wyroki Sądu Najwyższego z dnia 13 stycznia 1975, II KR 323/74, OSNKW 1975, z. 5, poz. 36 i z dnia 17 lutego 1975, I KR 222/74, OSNKW 1975, z. 7, poz. 92). Również orzecznictwo organów strasburskich podkreśla, że potrzeba obecności oskarżonego na rozprawie wynikać może m.in. ze znaczenia, jakie przy-

wiązuje sąd do oceny jego osobowości (zob. raport w sprawie Colozza, Rubinat z dnia 5 maja 1983, ser. A. 89, par. 116). Natomiast wówczas, gdy apelacja kwestionuje wymiar kary na korzyść oskarżonego i to wyłącznie na podstawie niepodważanych ustaleń faktycznych i ujawnionych okoliczności, wskazując jedynie na wadliwą – zdaniem skarżącego – ocenę sądu pierwszej instancji co do rangi i wagi tych okoliczności dla wymiaru kary, ograniczenie się do zapewnienia na rozprawie odwoławczej obecności obrońcy oskarżonego nie narusza procesowych zasad prawa do obrony, kontrydiktoryjności i równości broni (por. wyrok SN z dnia 4 października 2000 r., III KKN 164/00, OSNKW 2001, z. 1-2, poz. 10).

Tak więc, jeśli tylko oskarżony pozbawiony wolności domaga się osobistego udziału w rozprawie apelacyjnej, odmowa sprowadzenia oskarżonego powinna następować w wyjątkowych wypadkach. W orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazano, iż uznanie za wystarczającą obecności obrońcy może następować w szczególności wówczas, gdy przedmiotem rozpoznania sądu odwoławczego będą (w związku z rodzajem zarzutów sformułowanych w skargach odwoławczych) wyłącznie kwestie natury prawnej (zob. szerzej powołany już wyżej wyrok SN z dnia 4 października 2000 r., III KKN 164/00). Pogląd ten podziela powiększony skład Sądu Najwyższego, podejmujący niniejszą uchwałę.